№ 171. Kraków 28 Lipca — Czwartek. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek [...] wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

CZAS

Przedpłata na dziennik „Czas" w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
[miesięcznie]	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 27 lipca.

Korespondent nasz rzymski doniósł nam wczoraj w liście, który umieszczamy poniżéj, o własnoręcznem piśmie Ojca Śgo do Kardynała - Wikaryusza biskupa z Albano. Dzienniki przynoszą nam osnowę tego dokumentu która jest następująca:

Książę Kardynale,

Całemu światu katolickiemu wiadomo dobrze, jakie były Nasze uczucia podczas obecnych we Włoszech zapasów. Mając jedynie na oku przywrócenie pokoju, wystósowaliśmy z tego powodu odezwę do wszystkich Biskupów, wzywając ich, aby polecili modły publiczne dla otrzymania tak wielkiego daru od Boga pokoju.

Teraz gdy dar ten otrzymanym został, polecamy Wam, abyście uprzedzili wiernych w téj stolicy chrześciaństwa i zawezwali ich do połączenia się w uroczystem składaniu dziękczynnych hołdów Panu, który raczył uśmierzyć najokropniejszą ze wszystkich klęsk wojnę.

Jakiekolwiek mają być następstwa tego pokoju, oczekiwać ich będziemy spokojnie, ufni w opiekę jaką Bóg raczy zasłonić zawsze i teraz swego Zastępcę, swój Kościół i obu ich prawa. W skutek czego modlitwy zwyczajne w końcu mszy odmawiać się mają, zastępując modliwę *Pro pace* modlitwą *Pro gratiarum actione.*

Dziękować Bogu za otrzymany pokój między dwoma mocarstwami katolickiemi, które wojnę wiodły, jest naszym obowiązkiem; lecz nieustawać w modłach jest prawdziwą potrzebą, albowiem różne jeszcze prowincye do państwa kościelnego należące, są w ręku burzycieli prawego porządku: i w tych to prowincyach, i temi czasy, władza obcego przywłaszczyciela ogłasza, *że Bóg uczynił człowieka wolnym co do swych opinij, tak politycznych jak religijnych,* nieuznając tem samem, że są władze na ziemi ustanowione od Boga, którym ludzie winni są uszanowanie i posłuszeństwo; zapominając oraz, że dusza jest nieśmiertelną, a przeto skoro doczesność zamieni na wieczność, zdać będzie musiała rachunek szczegółowy ze swych religijnych opinij przed Sędzią wszechmocnym a nieubłaganym, że dowie się wtedy, ale za późno, jako jeden jest tylko Bóg i jedna wiara, a ktokolwiek opuścił ową arkę jedności, pogrążony zostanie w potopie mąk wiecznych.

Oczywiście więc wypada błagać bezustannie Boga, aby raczył w swem nieskończonem miłosierdziu wrócić prostotę serca i ducha tym, którzy się porwać dali na bezdroża i zeszli z drogi prawdy; błagać i otrzymać, aby ludzie ci płakali nie nad wymarzoną i zmyśloną rzezią w Perugii, lecz nad własnemi występkami i osobistem swem zaślepieniem. Zaślepienie to pobudziło w ostatnich dniach mnóstwo szaleńców, po największéj części izraelitów, do wypędzenia gwałtem pewnéj bogobojnéj rodziny ze świętego jéj ustronia. To samo zaślepienie sprowadza jeszcze wiele innych nieszczęść, które zasmucają i zakrwawiają serce. Lecz modlitwa silniejsza jest od piekła, i niezawodnie otrzyma od Boga o cokolwiek ludzie w imie Jego zebrani prosić go będą.

O cóż prosić będziemy? Aby wszyscy nieprzyjaciele Jezusa Chrystusa, jego Kościoła i Stolicy Świętéj nawrócili się i żyli.

Przyjmijcie błogosławieństwo apostolskie, które Wam z całego serca przesyłamy.

Dan w Watykanie 15go lipca 1859.

Papież PIUS IX.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 26 lipca.

ꝏ Głównem zatrudnieniem rozmaitych biór ministeryalnych w téj chwili, jest przygotowanie rachunków, reklamacyj i propozycyj, które mają wejść w traktat tyczący się odstąpienia Lombardyi. Piemont przyjmując ten kraj, musiał się spodziewać, że weźmie z nim rozmaite ciężary. Suma długu publicznego oznaczoną została w artykułach podpisanych w Villafranca. Ma być jak doniosłem 75 mil. lirów rocznie. Lecz są inne rachunki, jak np. pensye wdowom i wysłużonym urzędnikom zaręczone przez rząd austryacki, długi osób prywatnych względem tegoż rządu, wydatki poczynione anticipative przezeń na rozmaite potrzeby publiczne itd. Przyjęcie tych i tym podobnych reklamacyj przez Piemont musi wejść w układy, które się otworzą w Zürich. Wszakże powiadają z pewnością, że Piemont na nich zasiadać nie będzie, i że mu traktat wyrobiony do podpisania przedstawionym zostanie. Co nastąpi, jeśli się Piemont nie zgodzi? Czy Lombardya wróci do Cesarza Napoleona? Czy ten ostatni skłoni Piemont do przyjęcia jéj i jéj ciężarów? Czy weźmie nareszcie na siebie gwarancyę względem Austryi, i jakie w razie niedotrzymania, będą środki egzekucyi? Zapytania te są tém ważniejsze, że Piemont zwraca się wyraźnie ku Anglii, że hr. Cavour już agituje w Londynie, i że gabinet angielski zdaje się być skłonnym do podniesienia niedokończonéj sprawy. Uzbrojenia Anglii ku temu obrócą się celowi. Oparta na Piemoncie Anglia, stanie względem Austryi we Włoszech tak jak stała przed wojną Francya. Jaka będzie rola téj ostatniéj? Czy ją traktat w Villafranca określił? Mnie się zdaje, że polityka anglo-francuska rozwinęła się i w części spełnioną została przez wojnę, a następnie, że się niezmieniła na przyszłość. Traktat w Villafranca pociągnął do niéj Austryę, która się jéj wprzódy dyplomatycznie opierała. Na przypadek dalszego oporu, zapewne nie zaręczył Austryi pomocy. Pozostanie jéj przeto wejść otwarcie na tę drogę, lub gotować się do nowéj, i tą razą, anglo-piemonckiéj wojny. Może więc dla tego stoją wojska austryackie w swych stanowiskach, gdy francuskie już się cofają i mają 15go sierpnia być w Paryżu.

Cesarz Napoleon otworzył wrota i wskazał kierunek do rozwiązania kwestyi włoskiéj. Traktat w Villafranca włożył na Austryę obowiązek trzymania się tego kierunku. Jéj interes dobrze pojęty wymaga dotrzymania podpisanych zobowiązań. Anglia jak powiedziałem w ostatnim liście, przyłoży rękę do rozwinięcia i ustalenia pokoju, jeśli Austrya pokaże gotowość i dobrą wiarę. Lecz ani Anglia ani nawet Francya nie mogą poświęcić chęci utrzymania pokoju i dobrych stosunków z Austryą, dawnemu jéj względem Włoch systematowi.

Czy prawda ta przeszła w przekonanie tutejszego gabinetu, niewiadomo dotąd. Od tego zależy bliska przyszłość.

W Lombardyi jest nieukontentowanie, lecz nie na korzyść dawnego systematu austryackiego. Lombardya chciałaby jak dawniéj być niepodległą wspólnie z Wenecyą, lub zależną tylko od Arcyksięcia Maksymiliana, którego opinia publiczna ceniła wysoko zdolności i dobre chęci. Jest w tém dla Austryi na przyszłość ważna skazówka.

Hr. Colloredo spodziewany tu dzisiaj, wyjedzie po widzeniu się z N. Panem i hr. Rechbergiem do Zürich.

Mówią w wysokich sferach coraz głośniéj o statutach prowincyonalnych. Mają być one nawet rozszerzone i są w téj chwili na stole Rady Państwa.

Paryż 22 lipca.

B. Mowa Cesarza Francuzów wyrzeczona do trzech zgromadzonych wielkich władz państwa nie zaspokoiła ciekawości publicznéj i niezaspokoiła obaw przyszłości.

Nikomu nie było tajno czytając programat 10 maja, że wykonanie tak wielkiego dzieła pociągnie za sobą następstwa, które zdaje się, jak gdyby Cesarz pod murami dopiero Werony spostrzegł. Chociaż niepodobna było pogodzić zaręczeń i ufności Cesarza w krótkotrwałość wojny z rozmiarami programatu, szczególnym trafem opinia na wspak rzeczywistości rzecz wzięła. Programatem się zajęła, do programatu przywiązała wagę, a o termin walki mniéj dbała sądząc, że go Cesarz w chęci chwalebnéj zaspokojenia umysłów, mniéj strasznym przedstawia. Powodzenia wojenne dopełniły miary złudzeń. Francya w nie niewątpiła i we wszystko wierzyła, gotowa była na wszelkie ofiary. Nie dziw więc, że teraz rozczarowana, nawet szczerem wyznaniom w zupełności nie ufa, a korzyści osobistych z zawarcia pokoju ocenić nie może.

Wczoraj Cesarz Napoleon przyjmował na żądanie Ciała dyplomatycznego członków tegoż Ciała składających mu życzenia zawartego pokoju.— Na krótkie przymówienie nuncyusza apostolskiego Cesarz krótko odpowiedział. Nie zdaje mi się, ażeby te wyrazy potrafiły zmienić usposobienie ogółu. Cierpko wyraża się monarcha o przeszłości a w nadziejach trwałego na przyszłość pokoju odbija się głos i postawa naczelnego wodza potężnéj armii.

Sprawę włoską codzień nowa warstwa mgły zaciemnia, tak dalece, że wkrótce niepodobna będzie dostrzedz niezbędnych punktów orientowania się. O konfederacyi mało kto wspomina, choć konfederacya jest jedyną formą, którą próbować się godzi chcąc nadać ruch narodowemu życiu Włochów. O konfederacyi lub kongresie wątpliwe krążą wieści, dla bardzo naturalnéj przyczyny, bo dotąd zapewne niepodobna było mocarstwom porozumieć się w jaki sposób będzie traktowana przyszła organizacya włoska. A tymczasem kwestya restauracyi księstw Toskanii, Modeny i Parmy zapowiedziana w cesarskiéj proklamacyi, codzień staje się bardziéj utrudnioną. Rząd tymczasowy toskański zgodnie z konsultą wywołał prawo wyborcze z 1848 r. i stawia wielki opór powrotowi i bezwarunkowéj restauracyi księcia. O przyłączeniu księstwa Parmy do Piemontu, nie wiem na jakiéj zasadzie, ale dosyć często wyrażają się dzienniki.

Anglia miała zapytać Francyi jak długo wojska francuzkie pozostaną we Włoszech? Jaką dał Cesarz odpowiedź. Nie wiadomo. To tylko pewna, że na 15 sierpnia oczekiwane w Paryżu gwardye wraz z oddziałami wyobrazicielami armii liniowéj, która brała udział w wojnie włoskiéj. Waleczni rycerze przybędą dla cieszenia się wdzięcznością i zapałem współrodaków. W pośród niepewności zawodów i chaosu politycznego można zaręczyć, że jedno uczucie pozostanie niezmiennem, niewzruszonem i zachowa całą świeżość natury swojéj. Zawsze i wszędzie odwaga bezinteresowna, szlachetne poświęcenie, wzbudzą zapał i przedmiotem należnéj czci być nie przestaną.

Dywizya jenerała Autemare ma podobno wzmocnić garnizon rzymski, a wieść obiega, że 50-tysięczny korpus zostanie przez rok jeden we Włoszech północnych.

Z Turynu piszą, że wejście pana Rattazzi do ministeryum oznacza skłonność do zwrócenia się ku polityce dawniéj opierającéj się więcéj na Anglii niż na Francyi. Gdyby to było prawdą, przyznaćby wypadało, że nie w porę się wybrali Piemontczycy ze zmianami dążności politycznéj. Bezstronni i oględni badacze rzeczy włoskich ubolewają nad nieudaniem się kombinacyi, która hr. Arese stawiała na czele administracyi sardyńskiéj. Hr. Cavour stawszy się albo niestósownym, albo niezadowolnionym, zostawićby był powinien racyonalnie miejsce opróżnione téj znakomitéj indywidualności, którą stosunki przeszłości na naturalnego jego następcę wskazywały. Tak radził głos rozsądku i dobrze zrozumianego interesu. Doświadczenie nieszczęścia i pamięć smutnéj innéj epoki widać, że nie sprawiły skutecznego wrażenia na umysłach mieszkańców Piemontu, skoro opinia publiczna przeszkodziła hrab. Arese uformować gabinet.

Spodziewają się przybycia do Paryża jako posłannika stałego Cesarza austryackiego księcia Ryszarda Metternicha. Baron Hübner przeznaczony ma być na ambasadora do Rzymu. Powtarzane często imie hr. Coloredo jako pełnomocnika na konferencyi w Zürich nadaje téj nominacyi prawdopodobieństwo. Hr. Bourqueney ma reprezentować Francyą. Zamilczenie pełnomocnika sardyńskiego daje powód do domniemań jakoby konferencya w Zürich nie była zbliżoną jakby się spodziewać wypadało. Głoszą, że pełnomocnicy główni będą mieli dodanych sobie adjunktów, którzy mają być ze strony Austryi pan Meysenburg, a francuzki jeszcze nie naznaczony. Krążyła nawet wieść o zjeździe Cesarza austryackiego z francuzkim w Zürich, ale ją podaję jako pogłoskę, do któréj wiele wiary nieprzywięzywano. Cesarz Napoleon jedzie do Plombières. Stan zdrowia Cesarza jest najpożądańszy. Osoby, które miały sposobność widzenia Cesarza utrzymują tylko, że się nadzwyczajnie opalił. Hr. Walewski z żoną bawi ciągle w St. Cloud, zaproszony od miesiąca przez Cesarzową rejentkę.

Cesarz miewa częste ze swoim ministrem narady. Mówią, że pracują wspólnie nad projektem

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Muzyki — Upały i środki na nie — Stan zdrowia — Wieczór na tamtym świecie — Lunatyczka — Konkurs Żółkowskiego — Burza — Zakończenie.

Ktoś dobrze powiedział, że gdzie nie można dośpiewać, tam należy dograć, i ztąd to jak widać muzyka tak rozpowszechnioną została, że w Warszawie posunęła swoje rozmiary aż do prześladowania ludzi. Niemasz bowiem ulicy, na któréjby nie trąbiono ci w uszy, lub nie wybijano w tołumbasy, a tam gdzie nie mogą dośpiewać, to jak wyprawią harce bojowe z kotłami, ogniami i moździerzami, to aż ziemia drży pod stopami ludzkiemi, a powietrze aż dusi od siarki. I to wszystko nota bene, za pieniądz, a nie za darmo, i dla tego to można powiedzieć, że jeżeli francuzcy przedsiębiorcy przewyższyli wszystkich pod względem reklam, szarlatańśtw, itp. wybiegów, ku wywabieniu jakim bądź sposobem sous'a, to i naszym niektórym tego rodzaju antrepryzom udają się te środki wybornie, na odurzenie poczciwéj naszéj gawiedzi, opłacającéj haracz mędrszym od siebie.

Ale tak było jak się zdaje od samego początku świata, i tak samo jak prawo mocniejszego, musiało popłacać i prawo mędrszego, a tém samém i rozum! Napróżno zatém staraliśmy się zostać bocianami, skoro jak tylko afisz ogłosi pochód na Corso przy pochodniach, albo noc w Neapolu, tysiące zaraz spieszy do ogródków, przenieść się za półzłotego pod włoskie niebo, które mianowicie w ostatnich czasach, było jedyném i główném zajęciem nie tylko naszém, ale i całego świata! Jak tam obecnie przepędzają noce, nie wiemy!... u nas zaś owa improwizowana, udała się bardzo, a nawet sztuka zdołała przedrzyźnić naturę, zamieniwszy ogromną górę, w któréj się mieści lodownia w wybuchający Wezuwiusz. Pierwsza to dopiero w świecie góra, która mieszcząc w swoim łonie lód, wyrucała ogień! I jakże to za takie dziwo nie zapłacić kilkunastu groszy, a tém bardziéj jak nie iść oglądać takowe, zwłaszcza w porze, gdy wszystko ucichło w Warszawie, milczącéj zupełnie i przepalonéj od słońca.—

Upały te, które nam się dobrze dały we znaki, zaczynają nas niepokoić, bo nakształt psującéj się wody w Tamizie, która cały Londyn napełnia dość nie miłą wonią; u nas zieleniejące wody w rynsztokach i ściekach, zaczynają podobną atmosferę wydawać. A mielibyśmy na zapobieżenie temu przewyborny środek, gdyby tylko chciano z niego korzystać. Są bowiem wodociągi, a zatém i woda, gdyby więc choć po kilka razy na dzień przepłukano tą wodą owe ścieki, wszystkoby zeszło i wpłynęło nie mało na odświeżenie powietrza. Jest to z uwagi na stan sanitarny w mieście, tak niezbędném, jak powietrze do oddychania, tylko jakoś dotąd nie weszło jeszcze w zastósowanie.

Rzecz szczególna, a za którą błogosławić należy Opatrzność, że pomimo tak niesprzyjających warunków porze obecnéj, pod względem wpływu powietrza a nadewszystko nużących upałów, na zdrowie; stan tegoż tutejszych mieszkańców, jest zupełnie zadawalniającym; to samo powiedzieć możemy i o całym kraju, a czego głównym powodem jest to, iż tegoroczny przednowek łatwiejszy jest od innych dla ludu wiejskiego do przebycia. Nigdzie w całém Królestwie niema głodu, a nawet niema żądań od dworów pomocy w zbożu. Ztąd pochodzi, iż ludność wiejska nie szwankuje na bycie, i chociaż w niektórych okręgach ospa naturalna, mianowicie pomiędzy dziećmi, wybiera ofiary swoje, zawsze rok ten jest daleko szczęśliwszym od innych, i pod względem śmiertelności odznacza się stanem normalnym.—

Z powodu owych upałów, wieczory w Warszawie więcéj przepędzają po ogrodach, aniżeli w teatrze; nie każdy bowiem jest tak szczęśliwy jak wykwintny elegant i wykwintny autor paryzkich rysów i fraszek p. Leon Gozlan, który zdołał przepędzić „wieczór aż na tamtym świecie." Mówimy tu o nowéj broszurze, którą wydał ten pisarz pod tym tutułem, a z okoliczności któréj korespondent paryzki do Biblioteki warszawskiéj, napisał arcy zajmujący artykuł w kronice paryzkiéj, w ostatnim zeszycie lipcowym.

Każdemu bowiem mniéj więcéj wiadomo, że nie tak dawno jak zeszłéj zimy, wywoływanie duchów, stało się w Paryżu powszechną zabawką próżniaków, a tak zwani medium, czyli pośrednicy pomiędzy żyjącymi a umarłymi, używali wszelkiéj estymy, na jaką tylko bałwochwalstwo zdobyć się może.

Magnetyzm zwierzęcy zastąpiły wirujące stoły, z któremi kręciła się i cała Warszawa; z kolei zaś stoły porzucono dla duchów, a Sokratesy, Ariości, Teofrasty, Katyliny, Woltery, Szekspiry, Machiavele i cały poczet podobych im mężów, rad nie rad, musiał porzucać wieczność i na głos przywoływacza przybywać znowu na ten świat ziemski, toczyć rozmowę z nowém pokoleniem, któremu nie miał honoru być prezentowany, a które mimo to, śmiało wbrew wszelkiéj etykiecie XIX stulecia, tak nie salonowo obchodziło się z niemi. Duchomania poczęła się w Ameryce, ztamtąd przyszła do Francyi, a z Paryża, jednym skokiem przy pomocy zapewne kolei żelaznych, a kto wie czy i nie telegrafów elektrycznych, po całym rozeszła się świecie.

Do cudów prawie policzyć możemy, że w Warszawie, tak przystępnéj wszystkim słabościom, nie znalazła ona szczególniejszego reprezentanta, czyli tak zwanego a wyróżniającego się nad inne medium warszawskiego, jak np. w Paryżu Hume itp.;

konfederacyi włoskiéj, również jako i nad ułożeniem punktów konferencyi w Zürich. Hr. Walewski polecił jednemu z najzdolniejszych urzędników ministerstwa wypracowanie obrazu porównawczego zasad, na których się opierają Rzesza niemiecka, szwajcarska i Stany Zjednoczone.

Kawaler Peruzi ze znakomitéj rodziny toskańskiéj pochodzący bawi od kilku dni w Paryżu z pewnem zleceniem teraźniejszego rządu toskańskiego; powiadają, że przywiózł bardzo ważne dokumenta dla poparcia życzeń kraju, który zdaje się nie bardzo skłonny do przyjęcia napowrót oddalonych dynastyj.

Cesarz niezapomina o rolnictwie w tak ważnych i kłopotliwych sprawach państwa. We czwartek przyszły w Fouilleuse folwarku własnością Cesarza, będącym blisko St. Cloud odbędzie się walny konkurs żniwiarek wszelkich metod i systematów. — Mają być rozdane nagrody tryumfującym, a dochód z wniścia wpłynie do kasy składek na rannych w armii włoskiéj; byle tylko upał, który nam dokucza od kilku tygodni niemiłosiernie, nie odstraszył wielu ciekawych. Upały nadzwyczajne zaczynają sprowadzać choroby. Choleryna już się nie raz jedna pojawiła. Trwożliwsi obawiają się cholery. Winobranie nie da zapewne pomyślnego zbioru. Trzeba było innéj pory na kwiat winogronowy, ażeby ciepła teraźniejsze pomyślnie wpływały.

Trybunał w Lyonie rozsądził sprawę, która mocno zajęła przedmieście St. Germain. Jest starodawny zamek dziś na własność produkcyjną z gruntami zamieniony, który niegdyś był obozem obronnym za czasów Cezara później zamkiem fudalnym i należał do familii Chateauvenais, któréj dał nazwę lub od niéj przyjął. Obecnie należy on do famili Valori. Jeden z Valorich opisał świetność przeszłą posiadanego majątku, zaprzeczając Chateauvenaisom prawa do tytułu i przeszłości. Pan Chateauvenais pierwszy sekretarz ambasady francuzkiéj w Petersburgu wytoczył proces i zażądał wymazania z książki ustępu ubliżającego rodzinie jego. Sąd przyznał mu to prawo.

Londyn 22 lipca.

L. Bieżący tydzień jest ważny, bo budżetowy. Niewchodząc w szczegóły budżetu jaki nowy kanclerz skarbu p. Gladstone zaproponował, dość dla czytelników polskich powiedzieć: że tegoroczny dochód Anglii z rozmaitych źródeł był 65,477,000 fst. a wydatki w ciągu roku 64,663,000, pozostawiając w skarbie do 800,000 fst. co zrazu fenomen w téj dobie rozrzutności. Stan finansów przeto, o ile on tyczy się całorocznego dochodu, przedstawia się niezłym, i widocznie okazuje rozwój postępowej pomyślności kraju. Ale ponieważ dostały się jakby w spadku pewne zaległości z lat poprzednich do załatwienia, i przytem większe są wymagalności wydatków tego roku, z powodu zewnętrznych okoliczności, tak na utrzymanie zbrojnéj siły lądowéj i morskiéj, jakoteż na postawienie brzegów kraju w stanie skuteczniejszéj obrony, co wszystko według zrobionego przez p. Gladstone obrachunku, ma razem wynosić do 4,867,000 fst. wniósł zatém podwyższenie dzisiejszego podatku dochodowego mianowicie: o 4 pensy na funt w dodatku od sum wyższych nad 150 fst. rocznego dochodu, a 1½ pensa na funt co są niższe od 150 fst.; tak że pierwsi co dotąd płacili 9 pensów, mają płacić 13 pensów, a ostatni poniżéj 150 fst. dochodu, tylko 8 pensów. To ma nietylko wystarczyć na uzupełnienie istniejącego niedostatku, ale nawet na obniżenie nieco podatku od słodu. Ze wszystkich systematów podatkowania, podatek pobierany od dochodów uważany tu jest za najprostszy i najsłuszniejszy, jako spadający na bogatsze klasy a najmniéj albo wcale niedotykający ubogich. Spodziewają się, że budżet ten będzie przyjęty, wszystkie dzienniki z wyjątkiem torysowskich są za nim, a niektóre poczytują go za najlepszy ze wszystkich jakie kiedy były przedstawisne. Pomimo to p. D'Israeli zapowiedział od siebie poprawkę.

Co do spraw zagranicznych nie są one bynajmniéj tu obojętne, a najlepszym tego dowodem jest zatrzymywanie co dzień prawie wszystkich angielskich gazet co do Paryża przychodzą, z wyjątkiem tylko *Post* i *Chronicle*, pism najmniéj tu czytanych. Dla *Timesa* od dziesiątka dni niema przebaczenia. Z obcych dzienników dowiadujemy się o mającém nastąpić zjeździe pełnomocników trzech państw południowych na układy pokoju w Zurich; dochodzą także wieści, iż potem nastąpi kongres wszystkich państw europejskich; ale o ile rząd tamtejszy się tém zajmuje, i czy nawet chce się zajmować, nic nie wiemy. Słychać, że Cesarz Napoleon kongresu tego pragnie, a Cesarz Franciszek Józef ma być mu przeciwny. Zgoła nie wiemy czemu wierzyć. Czekać trzeba aż się ten stan niepewności przesili. Książę Esterhazy ciągle tu bawił, onegdaj był w liczbie gości na balu u margrabiny Westminster, dziś donoszą telegramem z Paryża, że tam ma pospieszyć w nadzwyczajnéj misyi. Baron Jakób Rothschield ofiarował od siebie 2000 fst. na szpitale dla rannych i chorych we Włoszech.

Książę Alfred z okrętu „Euryalus" onegdaj przybył do Osborne za urlopem na parę miesięcy. Książę Walii od tygodnia już w Edynburgu, gdzie poświęca się naukom pod przewodnictwem Dra Schmitz, znanego filologa a rektora tamecznej *High Shool*, to jest gimnazyum.

Dwór przywdział żałobę po młodéj królowéj portugalskiéj, zgasłéj w 23 roku życia. Wielu co ją tu w gościnie u dworu widzieli zdrowa i pełną ujmujących wdzięków, nim odpłynęła do Lizbony, podziela ten smutek za jéj stratą. Umarła nagle z bólu gardła, zwanego diphtheryą, która, jakem wam donosił w jesiennéj porze tu była grasowała i wiele osób wtrąciła do grobu.

Lubo niemam zwyczaju pisywać o powietrzu, lecz tą razą muszę nadmienić, iż przez cały bieżący miesiąc mieliśmy tu gorąca kanikularne, a za kilka dni przeszłego tygodnia taką spiekę, jakiéj od 69 lat nie było. Zresztą żniwo jest obfite, jaki omłot będzie z niego, jeszcze niewiadomo. Rozpoczęło się jak uważałem o dziesięć dni późniéj od żniw waszych.

Rzym 20 lipca.

Oczekujemy tutaj z niecierpliwością rozstrzygnięcia kwestyi włoskiej; wszystkie namiętności, interesa i opinie, są gwałtownie poruszone i znajdują się w gorączkowym stanie; stan taki przesilenia długo trwać nie może. Pragną tutaj powszechnie, ażeby Papież, jeżeli zechce wysłać swoich przedstawicieli na kongres, mający rozstrzygnąć losy Włoch, posłał świeckiego razem z duchownym. Pomiędzy arystokracyą rzymską, znajduje się powszechnem zdaniem, trzech tylko ludzi świeckich, mogących godnie sprawować takie poselstwo: są to książęta Caetani, Massimi i Aldobrandini; innych zaś, lubo zdolnych, wątpią, aby Papież chciał posłać dla opinii nie całkiem odpowiednich duchowi tutejszego rządu.

Była w tych dniach kongregacya kardynałów, na której całe ś. kolegium oświadczyło się przeciwko konfederacyi włoskiéj jako niezgodnéj z neutralnością i całkowitą swobodą rządu kościelnego. Nikt się nie znalazł, coby się za nią oświadczył, i przeto przewidują tutaj jak największe trudności i zamieszania z tego powodu.

Wczoraj urzędowy *Dziennik Rzymski* ogłosił okólnik kardynała-wikarego, nakazujący nabożeństwa dla podziękowania Bogu za pokój. Okólnik ten przytacza całkowicie list własnoręczny Ojca Ś. po włosku do kardynała-wikarego pisany, rozkazujący, ażeby dotychczasowa modlitwa *pro pace* zastąpiona była przez inną *pro gratiarum actione*.

Mówiąc o przywróceniu pokoju między dwoma mocarstwami katolickiemi (niema tu wzmianki o Piemoncie), Ojciec Ś. dodaje: „Jednak nieustawanie w modlitwie jest prawdziwą potrzebą, skoro kilka prowincyj Państwa Kościelnego znajduje się jeszcze w mocy burzycieli ustanowionego porządku; i skoro w tych samych prowincyach władza obca i przywłaszczycielska głosi temi dniami: „że Bóg uczynił człowieka wolnym co do swoich opinij tak politycznych jako i religijnych", zapominając tym sposobem, że władze ustanowiona są od Boga na ziemi, którym się winno posłuszeństwo i uszanowanie; zapominając zarazem o nieśmiertelności duszy, która wówczas gdy przechodzi z doczesności w wieczność, będzie musiała zdawać osobliwy rachunek nawet ze swoich zdań religijnych Sędziemu Wszechmogącemu, Nieprzebłaganemu, dowiadując się wówczas, ale za późno, iż jednym jest Bóg, jedną Wiara, i że ktokolwiek występuje z arki jedności, pogrążonym zostanie w potopie mąk wiekuistych"....

Wiedeń 26 lipca. Jeszcze pokój nie zawarty, a już żwawy toczy się spór, kto temu winien, że do pokoju przyszło. Spór ten nie tylko toczy się w polemice dziennikarskiej; dyplomacya inną go prowadzi drogą ogłaszając akta, noty i okólniki na usprawiedliwienie swego postępowania. W parlamencie londyńskim nieśmiano jeszcze przedłożyć korespondencyi dyplomatycznéj w sprawie włoskiej, a już gabinet berliński pod naciskiem zarzutów wypowiedzianych w manifeście J. C. Mości ogłasza noty mające świat przekonać, że na zarzuty te nie zasłużył. Gabinet wiedeński nie chciał zostać odpowiedzi dłużny i oprócz artykułu z tego powodu *Korespondencyi Austryackiej* (któryśmy onegdaj w *Czasie* podali), ogłasza dziś w *Gazecie Wiedeńskiej* notę hr. Rechberga do posła austryackiego w Berlinie z d. 22 czerwca, temi ją poprzedzając słowy:

„*Gazeta Pruska* ogłosiła kilka reskryptów król. ministerstwa spraw zagranicznych do poselstw w Londynie i Petersburgu z daty 24, 26 i 27 czerwca, które miały przeznaczenie przygotować wspólne pośrednictwo trzech mocarstw neutralnych: Anglii, Prus i Rosyi. Dokumenta te nie doszły w swoim czasie do wiadomości rządu cesarskiego, jedynie dano mu tylko wiedzieć o zamiarze podobnego pośrednictwa. To dało powód ces. ministrowi spraw zagr. hr. Rechbergowi, że już na dniu 22 czerwca wystosował depeszę do posła cesarskiego w Berlinie, którą dla uzupełnienia akt obecnie podajemy publiczności."

(Dokument ten damy następnie w *Czasie*).

— JCMość postanowieniem swojém z d. 20 lipca zezwolił na przeniesienie na stan spoczynku fmp. Martini posła przy dworze neapolitańskim nadając mu przy téj sposobności jako dowód zadowolenia z dotychczasowych usług jego, stopień fzm. Wnosić stąd należy, że posadę po fmp. Martinim obejmie bar. Hübner, który obecnie zastępować będzie w Rzymie hrabiego Colloredo, udającego się na konferencye do Zürich.

— Ze Sztokolmu przybył tu jen.-por. i radzca stanu hr. Gydenstolpe, z uwiadomieniem o śmierci króla Karola Oskara i wstąpieniu na tron króla Karola XVgo. Poseł ten ma mieć w tych dniach posłuchanie u N. Pana. Z okazyi wstąpienia na tron króla Karola XV, książę Gustaw Waza fmpor. wojsk austryackich założył protestacyę z powodu naruszonych praw swoich w Szwecyi przez rodzinę Bernadotte. Jestto wszelako forma niemająca żadnych następstw, a mniéj nawet ważna niż np. protestacya Bourbonów we Francyi, albowiem traktaty r. 1815 nietylko uznały króla Jana Bernadotte, ale go nadto za jego przeciw Napoleonowi wystąpienie obdarzyły Norwegią, którą Danii odebrano.

— Jenerał major Kornel Wurmb mianowany został inspektorem inżynieryi we Lwowie; podpułkownik Mehoffer z 45go pułku piechoty Arcyks. Zygmunta zamianowany pułkownikiem i dowódzcą 57go pułku piech. W. księcia Mekl. Szweryńskiego; pułkownik Meangyia z 57go pułku piech., przeniesiony na pensyę.

Niemcy.

Drugim z dokumentów w sprawie pośrednictwa państw neutralnych ogłoszonych przez ministeryum pruskie, jest nota jednobrzmiąca z dnia 24go czerwca r. b. do posłów pruskich w Petersburgu i Londynie pp. Bismarka i hr. Bernstorfa. Nota rzeczona brzmi:

Berlin 24go lipca 1859.

„Szybkość z jaką wypadki wojskowe i polityczne idą po sobie od niejakiego czasu we Włoszech, obalenie rządów w Toskanii, Parmie i Modenie, powstania zaszłe w innych częściach półwyspu, niepewność nakoniec panująca we wszystkich umysłach pod względem prawdopodobnéj trwałości i doniosłości sporu w który popadły dwa potężne cesarstwa, spowodowały rząd królewski ze względu na przezorność i własną godność swoją do zmobilizowania pewnéj części armii pruskiéj. Agitacya, która rozdzierała Niemcy, coraz większe przysuwanie się stron walczących ku territorium niemieckiemu i możebne wypadki wojny, od któréj usiłowaliśmy szczerze i jak najbezstronniéj odwieść naszemi radami, mogłyby były same przez się wystarczyć na usprawiedliwienie uzbrajań, które zresztą są odpowiedniemi uzbrajaniom się naszych sąsiadów. Prócz tego zaś, pojmiesz Pan (panie hrabio), żeśmy już teraz powinni postawić się w możności czuwania nad biegiem wypadków, których ostateczny rezultat mógłby zmienić równowagę europejską, osłabiając mocarstwo, z którém nas łączą węzły związkowe i naruszając podstawy prawa publicznego, do którego wzniesienia myśmy sami przyłożyli się, a którego utrzymanie jest interesem rodziny państw europejskich.

„Postawa, jaką czuliśmy się w obowiązku przyjąć, nie przesądza pod żadnym względem kwestyi włoskiéj i różnych interesów w nią wmięszanych. Lecz Książę Rejent w uczuciu praw i obowiązków jakie nań wkładają wzgląd na własną swą godność i na interesa swego kraju i Niemiec, nie mógł zrzec się téj części wpływu, do którego ma prawo, ani też zachowaniem się biernem uświęcić z góry zmiany, jakich doznały lub w przyszłości jeszcze doznać mogły granice territorium kraju, tyloma węzłami połączonego z wielką rodziną europejską.

„Pomimo tego, niesłusznie przypisywanoby rządowi królewskiemu zamiar pogorszania jeszcze, przez niewczesne i samowolne wtrącanie się, już i tak pełnego niebezpieczeństw stanu rzeczy, tudzież chęć narzucenia jednostronnie i bez odwołania się do innych państw, tego lub owego rozwiązania kwestyi, z którą zbyt wiele interesów jest związanych, aby się niemiała ona stać przez wzgląd na dobro publiczne, przedmiotem łącznéj troskliwości wszystkich mocarstw. Prusy dalekie od tego, niemogły tak przez swoje postępowanie, jakoteż wpływ i rady swoje innego mieć celu na oku, jak ten do którego przed niedawnym czasem zmierzały wspólnie z W. Brytanią i Rosyą, ani też niemogły innego mieć życzenia, jak żeby sprowadzić kwestyę na pole układów, w celu rozwiązania jej wyrozumiale i z pewną rękojmią trwałości,—kwestyę, którą smutne błędy zepchnęły z jedynéj podstawy, jaką Europa mogła i powinna uznawać, skoro idzie o wielkie zasady, na jakich polega jej budowa społeczna i polityczna.

„Uzbrojenia nasze, powtarzam, nie znaczą nic innego i nie zapowiadają z naszéj strony ani nowéj polityki, ani nadewszystko zamiaru dodania nowych zawikłań do tych, któreśmy pragnęli usunąć, i których postępu nieprzestaliśmy odtąd śledzić z obawą i ubolewaniem. Pragniemy pokoju i to w tym celu właśnie zgłaszamy się z zaufaniem do gabinetów londyńskiego i petersburgskiego, aby z pomocą ich obmyśleć sposoby powstrzymania przelewu krwi i przywrócenia rychło Europie pokoju i bezpieczeństwa, jakich jej interesa moralne i materyalne wymagają.

„Nikomu nie tajno, żeśmy żywo ubolewali i energicznie naganiali smutną decyzyę, przez którą gabinet wiedeński, w chwili właśnie, gdy inne mocarstwa układały podstawy słusznéj zgody, wywołał zerwanie, któreśmy starali się uprzedzić wspólnem działaniem. Lecz pomimo tego błędu, niemniéj sądzimy, że Europa, a szczególnie Niemcy, niemogłyby obojętnie patrzeć na osłabienie mocarstwa, które z samego położenia swego jeograficznego i z saméj natury swojéj zdawało nam się być zawsze jednym z żywiołów istotnych i przyrodzonych rękojmi ogólnéj równowagi. Trzymając się jeszcze téj zasady, dalecy wszelako jesteśmy od nieuznawania

---

zawsze jednak zawracała głowy, a w jednéj nawet z dam, duchomania ta miała mniéj więcéj lubo nie dosyć jeszcze potężną przedstawicielkę swoją, wskrzeszającą Janów Sobieskich, Czarnieckich, Batorych, Kościuszków itp.

Owóż p. Gozlan, będąc obecnie w Anglii jak pisze korespondent Biblioteki, znalazł się w Bringhton na jednem z takich posiedzeń publicznych, a napatrzywszy się owemu szarlatanizmowi, tak samego medium, jako i prezesa posiedzenia, skreślił z tego historyą, czyli powieść, p. n. „Wieczór na tamtym świecie", która zdaniem korespondenta Biblioteki, dla nader dowcipnéj swéj werwy, może się przyczynić najwięcéj do uleczenia duchomanii w Paryżu.

Dla nas, gdzie po nad duchomanią, stanęła daleko wyżéj bawaromania, broszura ta nie jest konieczną, zawsze ciekawą będzie rzeczą dowiedzieć się z niéj, jak rozum ludzki daje się łatwo szarlatanizmowi opętać, i czy na sposób téj broszury nie możnaby napisać innéj, przeciw przywoływaniom już nie duchów, ale kufli!...

Wracając jeszcze do teatru, mniéj jak zwykle uczęszczanego z powodu gorąca, nadmienić winniśmy o przedstawionéj na nim operze Lunatyczce, dnia 17go b. m. Niewdając się w szczegółowy rozbiór tego przedstawienia, powtarzamy tu dosłownie zdanie o niem „Ruchu muzycznego", które co dosłownie brzmiało, jak następuje: „W przeszłym tygodniu d. 17 odbyła się jedna z ogólnych prób wznowionéj opery Belliniego: Lunatyczka. Ponieważ do Dyrektora wyłącznie próby należą, więc mówić nam się niegodzi o owej próbie publicznéj."—

Wspomniawszy już o teatrze, należy dorzucić słów kilka o konkursie Żołkowskiego, którego termin co do nadsyłania sztuk dramatycznych, kończy się z dniem 31 lipca r. b. a zatem już nie zadługo, a sąd rozpoczyna się w sierpniu. Po takiem zrażeniu i zawodzie jakiego doznał konkurs Starzyńskiego, a nadto ze względu na trudność zadania konkursowego, wszyscy prawie jednomyślnie przypuszczali, iż nowy konkurs p. n. Żołkowskiego, nie powiedzie się wcale, a to głównie dla braku dzieł dramatycznych, od przysłania których, zapewne uchylą się autorowie. Tymczasem o ile nam wiadomo, dotąd już miano nadesłać od 5 do 6 komedyj, a pomiędzy temi kilka nawet zupełnie dobrych i godnych uwieńczenia. Dowód to najlepszy iż zamiłowanie piśmiennictwa co raz bardziéj rozszerza się w kraju, że umysłowość naprzód postępuje i że wszelkie ogłaszane od czasu do czasu konkursa, jak w każdym innym zawodzie tak i w literackim nie przejdą bez wpływu, że zdanie niektórych felietonistów przyniesie pożądane owoce.

Konkurs obecny mamy nadzieję, że niespełznie na niczem jak poprzedni, zwłaszcza, że doświadczenie jakiego nabyto przy pierwszym, posłuży za wskazówkę do wyboru i ułożenia komitetu, który zdoła pojąć zadanie i zgodnością wywiąże się z niego.

Możnaby powiedzieć, że po takim fatalnym zawodzie, jakiego autorowie doznali na pierwszym konkursie, na którym oprócz wielu innych niespodzianek, członkowie komitetu, miasto oceniania sztuk nadesłanych i wyboru z tychże najlepszéj, szukali jakiegoś fenixa, któryby nawet pobił Molierowskie i Fredrowskie dzieła; autorowie ci nadsyłając obecnie swe utwory, dowiedli nietylko wielkiéj pobłażliwości, ale nadto i taktu. Zdaje się przeto, że nowy komitet, odpowie im na to z całą godnością, co tem łatwiéj zdoła dokazać, jeżeli tylko za podstawę swych działań, zechce wziąść uwagi, jakie w wybornie napisanym niedawno artykule do *Gazety Warszawskiej*, p. n. „Słówko o konkursie Żołkowskiego," podane zostały."

Jakkolwiek najzupełniéj przekonani o tem jesteśmy, a to ze względu iż wybór i ułożenie nowego komitetu o ile nam wiadomo, ma być pozostawiony wyłącznie uznaniu poprzedniego prezesa, to jest hr. Fr. Skarbka, wszelako pozwalamy sobie za obowiązek rzucić te kilka myśli w téj materyi, jako obchodzącéj nie tylko samych autorów, ale wszystkich w ogóle miłośników piśmiennictwa narodowego, a zatem cały prawie ogół.

W chwili gdy to kreślemy, towarzyszą nam owe żywe błyskawice i grzmoty, a których tego lata niesłyszeliśmy już oddawna. Dzieje się to d. 23 lipca wieczorem, pod czas którego Warszawa malowniczy przedstawia obraz. Pod stopami bowiem naszemi woda, która szumi i płynie skutkiem nadzwyczajnéj ulewy, jaka przed chwilą nawiedziła miasto. Po nad Warszawą zaś jakby namiot z czarnych chmur rozpięty i ciemność, a na tle któréj wiją się malowniczo sążniste węże błyskawic, którym towarzyszy huk grzmotów, jakby z tysiąca najmniéj dział bijących. Od czasu do czasu, zabłyska łuna, ten świadek pożaru i jak lawa z wybuchu rozlewa się po czarnem tle nieba. Nie zadługo w stronie przeciwnéj ukazuje się druga jeszcze silniejsza, jeszcze potężniejsza w rozmiarach swoich, oblewając całe niebo rumieńcem, który dziwnie przy czarnem jego i zagniewanem obliczu wygląda. Oj ślicznyż to widok dla patrzących, ale bolesny dla doznawających skutku téj łuny. A daleko to bardzo, aby im nieść pomoc, bo najmniéj o kilka mil po za obrębem grodu, któremu owe łuny jakby dwie pochodnie przyświecając z stron obu i ginąc w przestrzeni i nieskończonności, przypominają zbyt smutne swego istnienia następstwa!..

Zaczęliśmy nasz przegląd od kotłów i trąb, a kończymy go innego rodzaju muzyką, bo piorunującą. Szczególna to zaprawdę harmonia, ale nie uniknioną w obrazku, który ma objąć w sobie wszystkie przesuwające się przed oczami fakta.

trudności, jakieby stanęły na zawadzie prostemu przywróceniu tego stanu rzeczy, który doprowadził nietylko do wojny, lecz i do mnóstwa powstań ogarniających raz po raz północ i środek Włoch, i sądzimy, że istotne i głębokie reformy będą pewniejszym i sprawiedliwszym zarazem środkiem utrzymania porządku i spokojności w owych stronach, aniżeli środki gwałtowne i rozwinięcie sił wojskowych, tak uciążliwych dla Austryi, jak i nieodpowiednich zasobom prowincyj włoskich. Mniemamy również, że traktaty, w moc których Austrya wykonywała nad kilkoma państwami ościennemi pewien rodzaj protektoratu, dałyby się zastąpić przez system mniéj nienawistny duchowi ludności, i że porządek i legalność, bez których postęp roztropny i pomyślność istnieć nie mogą, mogłyby mieć trwalsze rękojmie, niż te, których ostatecznéj bezskuteczności byliśmy dopiéro świadkami.

„Z poprzednich słów pojmiesz Pan (panie hrabio), żeśmy niemogli myśleć o daniu z naszéj strony pomocy dla przywrócenia niepodobnego przeszłości, która tak smutne przyniosła owoce, lecz że przyjmiemy z ochotą wszelką propozycyę zmierzającą do pogodzenia z prawami domu austryackiego dzieła odbudowania, opartego na zasadach zarazem liberalnych i pojednawczych i któreby się nam zdawały sposobnemi do zaspokojenia prawych życzeń ludów włoskich.

„Sądzimy również, że mamy prawo zapisać wyraźne oświadczenie Cesarza Napoleona i jego postanowienie nie żądania dla Francyi ani zdobyczy, ani jakiegokolwiek powiększenia terrytoryalnego. Zamiar ten jasno i formalnie objawiony z samego początku, a w następnych oświadczeniach jeszcze stwierdzony, zdawał się nam być drogim zakładem dla naszéj nadziei spokojnego załatwienia i jedną z podstaw na których, jak się spodziewać trzeba, będzie można w krótce za wspólną zgodą sformułować propozycye, którebyśmy pragnęli przesłać wraz z dworami angielskim i rosyjskim państwom wojującym.

„Byłoby to pod pewnym względem przesądzać kwestyę, którą pragniemy tak żywo sprowadzić na pole porozumienia się europejskiego i układów, gdybyśmy dokładniéj myśli nasze w tym przedmiocie określać chcieli. Wypadało nam ograniczyć się na wskazaniu ich ogółu, na uwiadomieniu o szczeréj chęci naszéj położenia końca klęskom wojny, która przysuwając się do granic Związku niemieckiego, może lada chwila zmusić nas do podjęcia obowiązków i bezpośredniejszych i bardziéj naglących, a nakoniec wypadało nam udać się z zupełną ufnością i lojalną otwartością do tych mocarstw, które pozostawszy dotąd zdala od tego smutnego sporu, powinny tak jak i my wdać się na czas, aby zapobiedz powstaniu ogólnéj pożogi.

„Spodziewamy się, że zdołasz Pan (panie hrabio), bez trudu skłonić gabinet petersburski (St. James) do objawienia nam z szczerością, któréj my sami ośmieliliśmy się użyć, myśli swoich względem rozwiązania obecnych trudności i sposobu uczynienia go przystępném dla stron wojujących. Wyrazisz Pan zarazem księciu Gorczakowowi (lordowi Russell) naszą nadzieję i chęć postawienia działań naszych i naszego wpływu zgodnie z gabinetem rosyjskim (angielskim) dla przyśpieszenia zawarcia pokoju i podjęcia układów między stronami wojującemi, i nie pominiesz Pan (panie hrabio) żadnéj sposobności, by nie przedstawiać ważności wspólnego pośrednictwa, względem formy i doniosłości którego oczekujemy z wielką niecierpliwością oświadczeń, jakie rząd N. Cesarza Aleksandra (N. Królowéj W. Brytanii) zechce nam jak się spodziewamy, udzielić.

„Proszę przyjąć i t. d.

(podpisano) *Schleinitz.*“

do p. Bismarka w Petersburgu,
i do JW. hr. Bernstorffa w Londynie.

Włochy.

Gdy w Piemoncie i Lombardyi wojna ustała, w Toskanii, Parmie i Modenie odzywa się okrzyk wojenny. W księstwach tych formują pospiesznie gwardyę narodową, tworzą nowe bataliony ochotników, powołują do kraju z Lombardyi znajdujące się tam pułki i oddziały wojsk przyłączone na czas wojny do armii piemonckiej lub francuskiéj; cały 12,000 korpus toskański prowadzi jenerał Ulloa napowrót do Toskanii. Wszystkie te wojenne przygotowania czynione są dla oparcia się siłą powrotowi dawnych dynastyj na tron księstw. Równocześnie władze i cała ludność w tych księstwach czynią uroczyste oświadczenia, że powrót dawnych książąt sprzeciwia się ich życzeniom i dobru, że wywołałby zaburzenia i rewolucye, że pragną połączyć się z Piemontem, lub przynajmniéj otrzymać rząd zgodny z duchem narodowym. Nakoniec wysyłają posłanników do wielkich mocarstw, z przedstawieniem, aby przy organizacyi Księstw zważano na życzenia mieszkańców i że powrót dawnych władców jest niezgodny z tem życzeniem. Francya nie zamyśla bynajmniéj użyć siły dla przywrócenia dawnych dynastyi w tych księstwach włoskich, jakto oświadczył wyraźnie angielski minister lord John Russell na posiedzeniu Izby niższéj w d. 23go t. m. dodając, że o ile wie od rządu francuskiego, nie uczyniono żadnego zastrzeżenia względem restauracyi siłą oręża dawnych władców w Toskanii, Modenie i Parmie.

W Toskanii municypalność i mieszkańcy miasta Florencyi ogłosili w d. 20. t. m. oddzielnem pismem swoje życzenia, aby Toskania wcieloną została do królestwa włoskiego pod berłem Wiktora-Emanuela, a gdyby takie wcielenie było niemożebne ze względu na zasady wysokiéj polityki, pragną rządu pod naczelnictwem księcia z domu sabaudzkiego. *Monitore Toscano* ogłasza pod d. 15 t. m. następujący okólnik toskańskiego ministra spraw wewnętrznych do prefektów, okólnik powtórzony w *Ost-D.-P.* z 25go t. m.

„Toskański poseł w Turynie pisze do rządu toskańskiego: „„Jeżeli Toskania będzie się umiała utrzymać w dobrym i prawdziwym duchu włoskim, to zostanie panią losów swoich. Jeżeli zaś sama rozporządzi sobą stósownie do myśli włoskiéj, to przyczyni się w wysokim stopniu do spełnienia przeznaczeń Włoch całych.““ Po takiém doniesieniu pozostaje mi dodać tylko słów kilka. Oby kraj się gotował oświadczyć z godnością i wytrwałością swe włoskie życzenia. Rząd tak dzisiaj jak zawsze okaże się odpowiedni wzniosłym okolicznościom; poda on sposobność krajowi, aby obwieścił wolę narodową w sposób porządny i prawny, lecz zarazem stłumi wszelki nieporządek z jakiéjkolwiek pochodziłby strony, gdyż nieporządek jest nieprzyjacielem wszelkiéj dobréj myśli i wszelkiego szlachetnego i rozumnego dążenia; niszczy on żywotne siły narodu i prowadzi je do haniebnego upadku. Rząd spodziewa się, iż władze miejscowe nie zawiodą zaufania w nich położonego. Ten udzielony okólnik, może być ogłoszonym.

Minister spraw wewnętrznych *B. Ricasoli.*“

W Parmie i innych miastach księstwa Parmeńskiego mieszkańcy czynią prawie codziennie demonstracye za przyłączeniem księstwa do Piemontu. *Gazzetta Piemontese* z 19 t. m. donosi, a dzienniki wiedeńskie powtarzają co następuje o demonstracyi zaszłej w Piacencyi: „Dnia 15 t. m. ludność Piacencyi objawiła nanowo swe stałe postanowienie pozostania przy Piemoncie. Około 9téj godziny wieczorem przeciągały przed pałacem intendenta nieprzejrzane tłumy ludu, wznosząc okrzyki na cześć króla Wiktora-Emanuela. Gdy intendent dziękował im, lud zawołał: „„Donieś królowi, iż chcemy nazawsze pozostać przy nim!““ Nazajutrz oświadczenie w tym duchu zostało zredagowane i pokryte podpisami, w którym podpisujący oświadczają, iż z własnego popędu i z wolnéj woli chcą połączyć się z Piemontem, od którego tylko siłą oderwani być mogą.“

W Modenie odbyła się 16 t. m. wieczór demonstracya przeciw powrotowi Franciszka Vgo na tron, a za przyłączeniem do Piemontu, jakto donoszą dzienniki wiedeńskie.

— Korespondenci z Turynu do dzienników wiedeńskich donoszą, iż poseł rosyjski w Turynie hr. Stakelberg oświadczył jak najformalniéj, iż rząd rosyjski żadnym krokiem i notą nie przyspieszył zawarcia pokoju. Również poseł angielski w Turynie sir Hudson zaprzeczył, aby rząd W. Brytanii namawiał cesarza Napoleona do układów pokojowych. Z drugiéj strony utrzymują, że rządy rosyjski, angielski i pruski nie uczyniły były jeszcze jawnych kroków do skłonienia wojujących stron do pokoju; lecz miały się ułożyć między sobą, aby wystąpić jednocześnie i wspólnie jako pośrednicy i podyktować obu stronom warunki pokoju.

— *Débaty* podają list z Rzymu pod datą 19go, który tu streszczamy, zostawiając zupełną odpowiedzialność dziennikowi francuskiemu za wiadomości w nim zawarte.

Według tego listu kardynał Antonelli miał wystósować notę pod datą 14go b. m. do wszystkich europejskich dworów z powodu wypadków w Romanii. Skarży on się w téj protestacyi na postępowanie gabinetu piemonckiego. Rząd sardyński chce zagrabić znaczną część państw papieskich zdaniem Jego Eminencyi. Wysłanie p. d'Azeglio do Bononii okazuje, że odmowa dyktatury przez króla była tylko udaną, obecność zaś wojska sardyńskiego w San Urbano i Castel franco, i zajęcie terytoryum papieskiego jest zgwałceniem praw zwierzchniczych papieskich. Otoż dosłowny ostatni ustęp téj noty:

„Dla tego więc Ojciec Śty znając swe obowiązki względem przechowania w nietykalności dziedzictwa Piotra Sgo, opieki nad swemi krajami; władzy doczesnéj Stolicy Apostolskiéj, połączonéj żywotnie z niepodległością i wolnością najwyższego kapłaństwa, protestuje przeciw przywłaszczeniom i gwałtom spełnionym wbrew neutralności uznanéj, i życzy sobie, aby protestacya ta udzieloną została wszystkim państwom europejskim. Pochlebia sobie iż w uczuciu sprawiedliwości, jakiem się odznaczają, nieodmówią mu pomocy, i niedozwolą takiego pogwałcenia prawa narodów i zwierzchnictwa Papieża; co więcéj, że wymagać będą zadośćuczynienia, i dla tego wzywa ich pomocy i opieki.“

Skoro tylko protestacya ta wydana została, przyjechał z obozu komendant La Tour d'Auvergne z listem Cesarza Napoleona do księcia Grammont posła francuskiego w Rzymie. Własnoręczny ten list wyprzedziła depesza telegraficzna upraszająca dwór Rzymski, aby powstrzymał wszelkie postępowanie względem króla Sardyńskiego aż do bliższych eksplikacyj. W liście Cesarz Francuzów poleca posłowi aby wytłumaczył Ojcu Śtemu, że król nie przyjął dyktatury; że jeżeli przyjął zarząd wojskowy to jedynie w celu odwrócenia umysłów i zapału Romańczyków od wewnętrznych spraw ku zewnętrznemu nieprzyjacielowi; że obecność wojskowych w Romanii nie miała innego celu.

Korespondent *Debatów* nie mówi, jaki skutek otrzymał ów list; ale powiada, że wiele się trudnią w Rzymie projektem konfederacyi. Kardynał Antonelli kazał odszukać dawny projekt w tym kierunku przez zakonnika O. Orsini. Botta cytuje go w historyi swojéj: rękopismu dotąd nie znaleźli. Teraz studyują projekt Rosminiego. Wygotowało również projekt dwóch dawniejszych ministrów toskańskich zamieszkałych teraz w Rzymie i w dobrych stosunkach z kardynałem Antonelli żyjących. Utrzymują, że ten projekt najwięcejby przypadał do smaku Jego Eminencyi. Otóż dosłowne niektóre ustępy:

„Konfederacya między państwami włoskiemi, która jest podstawą pokoju zawartego między Cesarzami Francuskim i Austryackim, mówi wstęp do projektu, nie może czerpać swych zasad w usiłowaniach i próbach ligi włoskiéj z r. 1848. Namiętności, jakie wrzały w téj epoce, były nierównie większe niż dzisiaj. Celem ówczesnéj ligi było zapewnić trwanie nieustanne rewolucyi, i uorganizować rewolucyę jednostajnie we wszystkich państwach włoskich. Zamiarem konfederacyi obecnéj jest przeciwnie walka z rewolucyą wszędzie, gdzie się tylko ukaże, i wzmocnienie rządów tak, aby wszelkie rewolucyjne usiłowania zniweczone zostały. Tak więc, jeżeli liga włoska starać się musiała o ścieśnienie władzy rządowéj i zastąpienie jéj sejmem, to konfederacyę dziś zamierzoną inaczéj pojąć nie można, jak tylko jeżeli się każdemu rządowi pozostawi zupełną wolność wewnętrzną.

„Art. I. Państwa które w skutek pokoju zawartego między Cesarzem Francuzów a Cesarzem Austryackim przystępują do konfederacyi włoskiéj, zaręczają nawzajem każdemu z podpisujących nietykalność jego territorium tak w obec nieprzyjaciela zewnętrznego, jak w obec wszelkiego ruchu rewolucyjnego wewnętrznego.

„Art. II. W skutek czego, każde z państw należących do konfederacyi będzie miało swego reprezentanta w Rzymie przy Ojcu Świętym, prezydencie honorowym, a wszyscy ci reprezentanci, zebrani w kolegium, składać będą sejm, do którego należeć będzie:

„Ustanowić rękojmię dla wzajemnych territoriów, oznaczając cyfrę siły zbrojnéj, jaką każde państwo dostarczyć ma, urządzając załogi w fortecach związkowych, rozbierając zmiany territoryalne i traktaty, któreby zawarte być mogły między państwami związkowemi, skoro traktaty te tyczą się ogółu lub wspólnego interesu;

„Postanowienia ogólne mające sprowadzić jedność w różnych państwach związkowych, w systemacie monetarnym, wag i miar, zbliżyć o ile być może prawodawstwo w przedmiocie komór, ceł, poczt, ustaw sanitarnych i handlowych, ułatwić połączenie komunikacyj, dróg żelaznych i t. d.

„W ogóle, atrybucyą będzie sejmu związkowego każda inicyatywa we wszystkiém, co tylko odnosić się może do prawdziwéj użyteczności ogólnéj lub też poszczególnych państw.

„Postanowienia sejmowe obowiązywać będą każde państwo należące do konfederacyi. Skoro rozchodzić się będzie o radę kwoli jakowego ulepszenia, atrybucye sejmowe nie będą sięgać tak daleko, aby obowiązywać miały pojedyncze państwa, albowiem ścieśniałoby to wolność administracyjną, która jest zasadą konfederacyi.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W wyższych komitatach węgierskich uskarżają się na nadzwyczajne upały i susze. Wiele źródeł i studzien wyschło, wyschła także rzeka Zagywa, co nie zdarzyło się za pamięci najstarszych ludzi. W wielu miejscach ciepłomierz Reaumura podnosił się do 38 stopni.

— Dnia 22 wieczór w czasie burzy powstałéj w Kolonii, zgorzał teatr tameczny. Zdaje się, że uderzenie piorunu musiało sprowadzić ogień, a nadto, że piorun przebić musiał rurę gazową bo usłyszano naraz silny huk który w sąsiednich domach okna potrzaskał. Ogień tak ogarnął w szybkim czasie cały budynek, że nie myślano już o jego ocaleniu, lecz o powstrzymaniu ognia daléj. Ulewny deszcz położył mu koniec. Gospodarz teatralny Deutz nie był w mieszkaniu w chwili wybuchu ognia, żona jego zginęła w płomieniach, a syn i córka, ta ostatnia znana śpiewaczka, ciężkie odnieśli poparzenia.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26go lipca. Dzisiejszy *Monitor* mówi: W Anglii starają się przypisać rządowi francuskiemu przyczynę ciężarów, jakie nakładają na naród angielski w celu obrony kraju. Powiększenie, jakoby nad miarę naszych uzbrajań, służy na usprawiedliwienie ogromnego powiększania budżetu wojennego lądowego i morskiego w Anglii. Artykuł ten porównywa budżety francuskie i angielskie dla pokazania, jak błędnemi są owe oceniania.

Od r. 1853 budżet wojenny angielski zwiększył się o 336 milionów fr., z czego 200 milionów przypada na marynarkę. W r. 1860 oba te budżety wynosić będą 650 milionów, z których 320 na marynarkę. We Francyi budżet wojenny wynosi na 1860 r. 339, a morski 123 milionów. W obliczeniu cyfr na 1859 i 1860 nie są pomieszczone koszta wojny włoskiéj i kochinchińskiéj, ale prawdopodobną jest rzeczą, że pożyczka 500 milionów nie będzie zupełnie wyczerpaną, lecz znaczna jéj część pozostanie nietknięta.

Artykuł ten kończy się tak: Trzeba się więc pytać, czy Francya i jéj nadzwyczajne uzbrojenia są przyczyną nadzwyczajnych ciężarów, jakie znosić musi naród angielski, lub czy ogromne wydatki i podatki nie powinny być przypisywane innym przyczynom?

Tryest 25 lipca. C. k. parowiec „Elisabeth“ przypłynął tu dziś rano przywożąc z Ankony hr. Colloredo i bar. Hübnera. Lożyn i wyspy Kwarnerskie zostały wczoraj zupełnie przez Francuzów opuszczone. Flota francuska odpłynęła.

Londyn 26 lipca. Na wczorajszém posiedzeniu Izby wyższéj nalegał lord Lyndhurst raz jeszcze o uzbrojenia. Minister wojny przyobiecał wyznaczyć mieszaną komisyę do zdania sprawy względem obrony krajowéj.

Bern 26 lipca. Według nadeszłego raportu do Rady związkowéj, konferencya trzech państw w Zürich zbierze się w końcu lipca i bardzo krótko trwać będzie.

Oburzenie we Włoszech z powodu zawarcia pokoju nieco się uspokoiło, lecz trwa ciągle a nawet pospieszniéj idzie uzbrajanie się w Piemoncie i Księstwach włoskich. Według ostatnich wiadomości z Turynu, podanych w *Oester. Ztg* z 27go t. m., rząd sardyński nakazał powiększenie armii, a nowy minister spraw wewnętrznych p. Ratazzi, polecił we wszystkich prowincyach „sardyńsko-lombardzkiego“ królestwa tworzyć gwardyę narodową. Garibaldi nietylko nie opuścił służby, lecz zaciąga daléj ochotników do swego korpusu strzelców alpejskich; wydał on odezwy do Włochów, aby się w masie zbroili i wystawili armię włoską groźną przez swą liczbę. Korpus jego pozostający ciągle w służbie króla Wiktora-Emanuela i liczący się do armii piemonckiéj, zajmuje wszystkie przejścia w łańcuchu alpejskim rozgraniczającym Tyrol od Lombardyi, od Stilfserjoch aż do Tonalepass. Księstwa Toskańskie, Modeńskie i Parmeńskie zbroją się także pośpiesznie. Doniesienia z Modeny w téjsaméj *Oesterr. Ztg* mówią: iż w księstwie Modeńskiém gwardya narodowa została uruchomioną, wszyscy żądają broni, a rady municypalne nie szczędzą pieniędzy; że wszystkie korporacye, duchowieństwo i cała ludność oświadczyły się za połączeniem Modeńskiego z Piemontem. W Toskanii rząd tymczasowy wydał obwieszczenie, które znajdujemy w dzisiejszych dziennikach wiedeńskich, iż zaciąg ochotników i uzbrojenia będą trwały daléj. Mieszkańcy Piemontu i Lombardyi mają być zadowoleni z nowego gabinetu, którego skład ogłosiła już urzędowa *Gazetta Piemontese.* Zadowoleni są szczególniéj, iż wydział spraw zagranicznych objął jenerał Dabormida znany z przywiązania do sprawy włoskiéj.

Równocześnie korespondenci z Francyi i Anglii utrzymują, iż oba te państwa zbroją się daléj. Korespondent do *Ost-Deutsche-Post* donosi, że we wszystkich portach francuzkich uzbrajają wszelkie rozporządzalne statki wojenne i przewozowe. Tosamo donosi korespondent z Londynu do *Neue Preuss. Ztg* o zwiększaniu sił morskich angielskich.

Dzienniki francuzkie piszą, iż król sardyński chce się pojednać ze Stolicą apostolską, i w tym celu pisał do kardynała Antonucci, byłego nuncyusza papiezkiego w Turynie, wzywając go, aby w tym względzie był pośrednikiem. Według listów z Rzymu podanych w *Gazecie Kolońskiéj* i innych, Cesarz Napoleon pisał do Papieża przedstawiając aby raczył przystać na cztery warunki konieczne do utworzenia Związku włoskiego i organizacyi państwa kościelnego; przedstawienie to nie jest kategoryczne, lecz jedynie w formie życzeń względem czterech następujących punktów: przewodnictwa honorowego w Związku, ogłoszenia amnestyi, przywrócenia statutu z 1848 r. z pewnemi zmianami i sekularyzowania administracyi krajowéj.

Ostatnie wiadomości z Chin z końca maja są dość groźne. Gdy z jednéj strony rząd chiński usiłuje aby traktat w Tien-sin pozostał martwą literą i za żadną cenę nie chce wpuścić posłów angielskiego i francuskiego do Pekinu i zezwolić aby tam stale osiedli, co wyraźnie zastrzegł powyżéj wspomniany traktat; z drugiéj strony poseł angielski sir Bruce zamierzał w pierwszych dniach czerwca udać się do Pekinu, aby tam ratyfikacye traktatu wymienić, i jeżeli potrzeba siłą otworzyć sobie drogę do stolicy, w tym celu towarzyszyć mu będzie silna eskadra i znaczny oddział wojsk. Słowem poseł angielski postanowił: albo wprowadzić w wykonanie układ pokojowy, albo rozpocząć wojnę. Rząd chiński przystęp do stolicy to jest ujścia rzeki Peiho obwarował nowo wzniesionemi szańcami i korpusem wojsk, a nadto dla wstrzymania jadących do Pekinu posłów: Bruce, Ward i Bourboulon, postawił jako straż przednią komisarzy cesarskich w Szanghai, ażeby najprzód wszelkiemi wykrętami dyplomacyi chińskiéj starali się zatrzymać posłów europejskich. Korespondenci jednak z Hong-Kong zgodnie utrzymują, że jeżeli posłowie się uprą, to do Pekinu wjadą. — Wspomnieliśmy dawniéj, że poselstwo rosyjskie rezyduje już w Pekinie i zostaje w najlepszych stosunkach z rządem, a handel między Rosyą i Chinami tak lądem przez Kijachtę, jak wodą przez Amur coraz bardziéj się wzmaga; zwiększa się również coraz bardziéj wpływ rosyjski w Chinach a jeszcze silniéj w Mandżuryi, gdzie wiele plemion poddaje się Rosyi. — Parowiec angielski przywiózł do Kantonu ciało byłego wicekróla Yeh zmarłego w niewoli w Kalkucie.

Handel prowadzony z Japonią przez kupców angielskich i francuskich rozwija się wskutek nowych traktatów z państwem tém zawartych; jednak kupcy żądają już rewizyi tych traktatów, aby były dla nich jeszcze korzystniejsze.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 27 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	396	378
Ruble obrączkowe agio.	10	6
Talary pruskie za 150 złr. now.	86	82
Srebro nowe. . . . . złr.	125	115
Półimperyały rosyjskie . . . . „	9 60	9 10
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 55	9 5
Dukaty holenderskie ważne. . . . . . . „	5 50	5 15
„ austryackie . . . . „	5 55	5 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	85 —	81 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „	76 —	73 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . „	79 —	76 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	98

Wiedeń 27 lipca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	103	—
Hamburg 100 Marków	90	—
Londyn 10 £.	119	50
Paryż 100 franków	47	80
Dukat.	5	62
5% Metaliki.	74	80
4½% „	65	30
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	300	—
„ „ 1839.	116	—
„ „ 1854.	109	—
Pożyczka narodowa	79	70
Obligacye indemn. galic.	73	50
Akcye Bankowe	885	—
„ kolei północnéj	1780	—
„ kredytu ruchomego	210	—
„ kolei francusko-austryackiéj . . .	267	—

Lwów 25 lipca.		
Dukat holenderski.	5 57	5 45
„ austryacki	5 61	5 49
Półimperyał rosyjski.	9 65	9 37
Rubel rosyjski	1 93	1 86
Talar pruski	1 87	1 85
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon. . . .	82 17	81 8
Oblig. indemn. bez kupon.	74 83	73 67
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 25	76 75

Warszawa 22 lipca.		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe. . . . . „	92 76	—
kupon	—	1 24⅞
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 82½	—
kupon		5

Wrocław 26 lipca		
Banknoty austryackie w mon. konw. . . .	87¾	—
„ „ w mon. nowéj. . . .	83⅜	—
Polskie bilety bankowe	87	—
„ listy zastawne, ...	—	85
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	—	85¼
Oblig. kolei krak.-szląsk.	74¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	3	12½	3	25	—	—	3		—	—	—	—
„ pszen. jaréj .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	12½	2	25	1	95	2	2½	—	—	—	—
„ jęczmienia .	—	—	2	—	—	—	1	62½	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	37½	—	—	1	25	—	—	—	—
„ grochu . . .	3	80	4	25	3	—	3	50	—	—	-	—
„ jagieł . . .	4	30	4	50	4	—	4	20	—	—	3	75
„ fasoli. . . .	4	—	4	25	3	50	3	80	—	—	3	—
„ tatarki . . .	—	—	2	—	—	—	1	60	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	15	—	—	2	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	3	25	—	—	3	—	—	—	—	—
„ konicz białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. now.	—	—	1	52	—	—	1	44	—	—	—	—
Cent. w. siana . . .	—	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy . .	—	—	—	70	—	—	—	60	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego .	—	—	—	14½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	19½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Tralles.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec						sta	re	go				
mający f. 6 łót. 17 $\frac{2}{4}$	2	80	3	15	2	50	2	75	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	80	—	—	—	78	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy												
Kaszy jęczmiennéj. .	—	47	—	48½	—	40	—	45	—	36	—	37
„ częstochowsk.	—	—	1	15	—	—	1	10	—	—	—	—
„ pszenicznéj . .	—	—	—	84	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj. . .	1	—	1	20	—	—	—	90	—	—	—	75
„ tatarczan. całéj	—	—	—	80	—	—	—	75	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	63	—	—	—	60	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	65	—	—	—	62	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	48	—	—	—	43	—	—	—	—
„ tatarczanéj. .	—	—	—	62	—	—	—	58	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 26 lipca 1859.

Delegowani obywatele: Karol Junosza Derpowski.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

W Drukarni „CZASU“.

Przyjechali od 26 do 27 lipca.

HOTEL POLLERA. Prager Salomon, Fiedler Markus, Bachus Weis, Kempiński Zygmunt z żoną kup. z Prus. Schenk Wilhelm jurysta, Klucki Sobiesław adw. z Cieszyna. Torosiewicz Emil wł. dóbr z Częstochowy. Mieroszewska Tekla wł. dóbr, Stoliczka Ferdynand student, Halbacz Józef kupiec, Wettstein Aleksander urz. z Wiednia. Baczyński Samuel urz., Garlach Hugo dyrektor z Polski. Wielowiejski Wład. komisarz ze Lwowa. Mieroszewski Stanisław właśc. dóbr z żoną z Karlowic. Seuef Edw. prof. z Chrzanowa. Gross Jakub fabrykant z Biały. Aszpergerowa Aniela artystka dram. z Londynu. Pohlidal Hugo adw. z Węgier. Brown Józef ksiądz ze Lwowa. Skórzewski Bolesław ob. z Chełmna. Lipiński Gustaw Dr prawa, Lipiński Karol koncertmistrz z Drezna.

HOTEL ROSYJSKI. Ignacy Skrzyński wł. dóbr ze Strzyżowa. Aleksander Floch syn kupca, Karol Linert kup. z Biały. Albert Gärber komisant handl. z Wiednia. Ignacy Rick bud. z Przeworska. Teodor Müller kup., Leopold Marchewka ksiądz, August, Józef, Franciszek i Antoni Marchewkowie obywatele, Kenrad Stiborski ksiądz z Prus. Paweł Duniecki słuchacz prawa ze Lwowa. Antoni Złotnicki wł. dóbr z żoną z Drezna. Karol Wiśniewski ob. z fam. z Polski. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Inwałdu. Ludwika Thaugenhartowa prywatna z Rzeszowa.

Wyjechali: Gabryela hr. Starzeńska do Częstochowy. Ign. Skrzyński wł. dóbr do Wiednia. Wojciech Gärber komisant handl. do Rzeszowa. Ignacy Rick budown. do Berlina. Karol Linert kup. do Biały. Wilhelm Jacobsen kup. do Lwowa.

HOTEL DREZDENSKI. Leśniowska Stefania z familią z Galicyi. Konstanty Selsmudt wł. dóbr z Szarwarku.

Wyjechali: Brandys Michał wł. dóbr do Kalwaryi. Henryk Komar wł. dóbr do Galicyi. Gotrowska Józefa wł. dóbr do Karlsbadu.

HOTEL SASKI. Józef Tyńzinski kandydat prawa z Polski.

Wyjechali: Michalina Popławska, Kamil Bajer, Michał hr. Potocki wł. dóbr do Polski. Antoni Jaworski ob. do Jasła.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[Nr. 3196 Str. I]. Ck. Władza obwodowa w Krakowie podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, iż w celu wymierzenia i przepisania podatku czynszowo-domowego na rok administracyjny 1860 w głównem mieście Krakowie i jego przedmieściach, opisy domów i fasye dochodu czynszowego z domów mieszkalnych i innych podatkowi czynszowo-domowemu podlegających przedmiotów, jako to: jatek rzeźniczych, rzezalni łazienek, fabryk, browarów, warsztatów, młynów, składów magazynów i t. p., niemniéj z bud do sprzedawania w domach, lub przy takowych umieszczonych, i z miejsc do sprzedaży przeznaczonych, ze stajen, szop, wozowni i nakoniec z podworców czynsz przynoszących, przez właścicieli lub ich upoważnionych zastępców, mają być natychmiast sporządzone, i najdaléj do 10 sierpnia r. b. c. k. Władzy obwodowéj (w głównym Rynku pod L. 263 starą 19 nową) przedłożone.

Druki do ułożenia fasyi doręcza się równocześnie przez Magistrat urzędom miejscowym dla użytku właścicieli domów.

Co do sposobu ułożenia opisów domów i fasyj dochodu czynszowego wskazuje się na instrukcyą dla właścicieli domów pod dniem 20 czerwca 1820 r. wydaną, a przez byłą c. k. Radę administracyjną Krakowską pod dniem 10 marca 1852 r. do L. 3306 ogłoszoną, i na tutejsze coroczne obwieszczenia, a przytem osobliwie przypomina się, że pojedyncze części domów wyraźnie i czytelnie liczbami bieżącemi, dobrze przymocowanemi zgodnie z opisem domu oznaczone być muszą.

Gdy atoli wedle przepisów istniejących czynsze w ubiegłym roku czynszowym pobierane lub możliwe służyć mają za podstawę do opodatkowania na rok następujący administracyjny. a zatem do wymierzenia podatku na rok 1860, czynsze z r. 1859, przeto w fasyach na rok administracyjny 1860 złożyć się mających, sumiennie podać należy dochód czynszowy istotny lub możebny za czas od 1go października 1858 roku do końca września 1859, a to nietylko w kwotach kwartalnych, lecz także w kwocie na cały rok przypadającéj tak z każdego przez wynajęcie lub w inny sposób użytkowanego pomieszkania, jak z pojedynczych części domu.

Podaną ilość dochodu czynszowego każda strona najmująca własnoręcznie stwierdzić powinna, a to jak odpowiednia rubryka blankietów na fasye wskazuje, przez oznaczenie płaconego czynszu literami i podpisem.

Na fassyach mają być stare i nowe numera domów umieszczone, tak jak są na tabliczkach wyrażone, a czynsze mają być w austryackiéj walucie wyrachowane.

Ponieważ zaś czynsze lub wartość czynszowa bez względu na opróżnienie mieszkań podane być winny, gdyż strącenie z podatku za czas opróżnienia lokalu, w skutek doniesień we właściwym czasie uczynionych, osobno następuje, przeto zwraca się znów uwagę właścicieli domów w własnym ich interesie, aby o opróżnieniu mieszkań w ciągu dni czternastu od dnia opróżnienia mieszkania rachując, jak niemniéj o nowem wynajęciu mieszkania opróżnionego, lub zajęciu onegoż na własny użytek w ciągu dni czternastu podaniem bezstęplowem donosili, albowiem gdy doniesienie o opróżnieniu za późno uczynionem będzie, odpisanie podatku czynszowego tylko od dnia wniesionego podania nastąpi, jeżeli zaś doniesienie o opróżnieniu lub wynajęciu, albo innym użytku całkiem zaniedbanem zostanie, potrącenie podatku czynszowego wcale miejsca mieć nie będzie.

W końcu przypomina, że jeżeli właściciel domu nie sam fasyę sporządza i podpisuje, lecz takową przez kogo innego ułożyć i podpisać daje, natenczas zastępca jego, do ułożenia, podpisania i przedłożenia tejże fasyi umyślnie upoważnionym być winien i pisemne pełnomocnictwo w tym celu mu udzielone do fasyi załączyć musi, inaczej ta przyjętą nie będzie.

Kraków dnia 14 lipca 1859. (615-3)

(611-2-3)

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na c. k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

Począwszy od dnia 1go Sierpnia 1859 r., nadal.

POCIĄGI OSOBOWE.

z Krakowa do Rzeszowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr. 3. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.
Kraków	przed	poł.	10	30		rano		5	40	
Bierzanów.	10	43	10	44		5	57	6	—	
Podłęże	10	59	11	2		6	20	6	25	
Kłaj.	11	17	11	17		6	45	6	46	
Bochnia.	11	32	11	37		7	6	7	16	
Słotwina.	11	57	12	1		7	41	7	51	7
Bogumiłowice . . .	12	30	12	30		8	29	8	30	
Tarnów.	12	42	12	50	4 11 12	8	45	9	—	
Czarna	1	23	1	24		9	43	9	46	
Dębica	1	42	1	47		10	9	10	16	12
Ropczyce.	2	7	2	10		10	41	10	44	
Sędziszów.	2	22	2	27		11	—	11	15	4
Trzciana	2	45	2	47		11	37	11	40	
Rzeszów	3	10	po	połud.	6	12	10	w	połud.	

z Rzeszowa do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr. 4. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 6. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.
Rzeszów	przed	poł	10	20		po	połud.	3	10	3
Trzciana	10	43	10	45		3	41	3	44	
Sędziszów	11	3	11	8	5	4	7	4	17	11
Ropczyce	11	20	11	23		4	33	4	35	
Dębica	11	43	11	48	7	5	—	5	10	
Czarna	12	6	12	7		5	33	5	38	9
Tarnów	12	40	12	48	3 11 12	6	20	6	35	
Bogumiłowice . . .	1	—	1	—		6	48	6	49	
Słotwina	1	29	1	33		7	27	7	35	
Bochnia	1	53	1	58	9	8	—	8	9	
Kłaj.	2	13	2	13		8	29	8	30	
Podłęże	2	28	2	31		8	50	9	4	
Bierzanów	2	46	2	47	16 17	9	24	9	27	
Kraków	3	—	po	poł.		9	45	wieczór		

z Krakowa do Wieliczki

Stacya	Pociąg mieszany Nr. 13. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków . . .	prz.	poł.	11	—
Bierzanów . .	11	30	11	32
Wieliczka . .	11	44	prz.	poł.

z Wieliczki do Niepołomic

Stacya	Poc. miesz. N. 14 podł. potrzeby Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka . .	w	poł.	12	20
Bierzanów . .	12	30	12	34
Podłęże . . .	1	—	1	10
Niepołomice .	1	22	po	poł.

z Niepołomic do Wieliczki

Stacya	Poc. miesz. Nr. 15 podł. potrzeby Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice .	po	poł.	2	10
Podłęże . . .	2	20	2	45
Bierzanów . .	3	11	3	13
Wieliczka . .	3	25	po	poł.

z Wieliczki do Bierzanowa

Stacya	Poc. osob. N. 16 podług potrzeby Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka . .	po	poł.	2	25
Bierzanów . .	2	35	po	poł.

z Bierzanowa do Wieliczki

Stacya	Poc. osob. N. 17 podług potrzeby Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Bierzanów . .	po	poł.	2	55
Wieliczka . .	3	7	po	poł.

z Wieliczki do Krakowa

Stacya	Pociąg mieszany Nr. 18. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka . .	wieczór		6	—
Bierzanów . .	6	10	6	12
Kraków . . .	6	45	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osobowy Nr. 3 zostaje w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic.
dto dto Nr. 4 dto dto dto do Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 14 i 15, pociągi osobowe Nr. 16 i 17 odchodzą według potrzeby.

Od Zarządu jazdy c. k. uprzywilejowanéj galicyjskiéj kolei Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz in	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	328'''90	17 6	76	zachodni słaby	pochmurno		+13'6	+18'0
	10	329 41	14 8	87	„				
27	6	330 08	13 2	92	„	„	deszcz		

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.